Rok III | Piątek dnia 8 Kwietnia 1921 roku. | Cena 5 mk. | №. 53.

Kurjer Częstochowski

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO LITERACKI

PRENUMERATA WYNOSI
z odbieraniem w Administracji miesięcznie 110 mk., z odnoszeniem 120 mk
z przesyłką pocztową 120 mk
Adres Redakcji i Administracji: CZĘSTOCHOWA UL. N. P. MARJI 41.
Telegraficznie KURJER—CZĘSTOCHOWA Telefon Nr. 4.

CENY OGŁOSZEŃ
Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 marek
druga i trzecia 12 mk, czwarta 10 mk, za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegramami 12 mk., za wiersz
Nekrologi mk. 12, za wiersz. Drobne ogłoszenia, po mk. 2 za wyraz.

Redakcja i Administracja otwarta codziennie od godz. 9 rano do 7 wiecz. —|— Nadesłanych rękopisów, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie**

Śląsk Górny zagrożony!

Częstochowa, dnia 7 kwietnia.

(p.) Podana przez nas wczoraj w dziale wiadomości ostatnich „Kurjera" depesza K. Smogorzewskiego o stanowisku angielskiego ministra spraw zagranicznych w sprawie G. Śląska, a mianowicie o projekcie oddania okręgu przemysłowego pod zarząd komisji, złożonej z przedstawicieli 5-ciu państw, zelektryzowała szerokie rzesze czytelników naszego pisma. Od G. Śląska dzieli nas tylko miedza graniczna, w dotychczasowej akcji o jego uwolnienie z pod jarzma pruskiego braliśmy najżywszy bodaj udział z miast całej Polski, rozumiemy też, mając tuż opodal Zagłębie Dąbrowskie i nie mając jednocześnie węgla, czem byłyby czarne djamenty górnośląskie, widzieliśmy starania ślązaków dla uzyskania wolności i dla tego zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, czem stać się mogą podobne projekty nieprzyznania Polsce górnośląskiego okręgu przemysłowego.

Jeżeli po wyniku plebiscytu, w myśl traktatu wersalskiego, najzupełniejsze Polsce przynoszącego zwycięstwo, nasuwały nam się wątpliwości co do zrealizowania zwycięstwa plebiscytowego, to się o tem nie pisało, ale się o tem mówiło, że pierwsze chmury, które zaciążą nad wynikiem plebiscytu, przyjdą od strony Anglji.

Tak się też stało. Ostatni projekt choć częściowego ocalenia dla prusactwa Śląska Górnego powstał w Niemczech. Przez umiejętną propagandę prasową, przy pomocy wreszcie przyjaciół Niemiec a wrogów Polski, znalazł on aprobatę angielskiej Rady ministrów.

Jest to wiadomość dla nas wielce niepomyślna. Skutki może mieć różne. Przedewszystkiem spodować może dymisję naszego ministra spraw zagranicznych, a również i całego gabinetu. Do częstych zmian na stanowiskach w Rządzie zdążyliśmy się już jednak przyzwyczaić, przeto nie wstrząsnęłyby one nami do głębi. Ale musimy pamiętać, że polski Śląsk Górny oczekuje z niecierpliwością dnia zrzucenia jarzma niewoli. Doczekać on się nie może chwili wkroczenia na Śląsk Górny Wojsk Polskich! Polski lud G. Śląska nie po to szedł do urn, by stwierdzić polskość swej ziemi, by obecnie ktoś, kto nie jest tej ziemi właścicielem, mógł czynić zamachy na jego własność.

Jeden z korespondentów francuskich w opisie nastrojów na G. Śląsku powiedział niedawno, iż spala się tam codziennie coraz więcej sznura, nasyconego siarką i wiodącego do beczki z prochem. Ujawnienie najnowszych projektów okupacji okręgu przemysłowego G. Śląska przez komisję rządzącą, złożoną z przedstawicieli państw 5-ciu, może tę beczkę bardzo szybko zapalić.

Zdaje się tedy, że oręż polski będzie musiał zakreślić granicę na Śląsku Górnym. Wystąpienia dyplomacji naszej mogą być spóźniona i bezowocne. Argument, który tylokrotnie okazał się najlepszym i tym razem może potwierdzić tę o nim opinję.

Różne koleje losu przechodziłby Śląsk Górny, gdyby zamieszkiwała go inna ludność. Górnoślązacy nie pozwolą sobie „kołków na łbie ciosać", a mogą być pewni, że nie zawiedzie ich pod tym względem i pomoc nasza. Nie frazesem są bowiem słowa pieśni „nie rzucim ziemi, skąd nasz ród" —jeno przysięgą, ślubowaną przez cały naród polski.

Nim nowa „komisja rządząca" ustaloną zostanie, wielkie zajść mogą zmiany na G. Śląsku. Kto sieje wiatr, ten zbiera burze. Okręg przemysłowy G. Śląska przez uane machinacje zakulisowe Niemiec jest zagrożony, ale bynajmniej dla Polski nie stracony!

Po napisaniu artykułu niniejszego otrzymaliśmy zamieszczoną na innem miejscu depeszę z Paryża, ujawniająca tajne i wrogie nam machinacje sprzymierzonego kapitalizmu anglo-niemieckiego, a zapewne i włoskiego, celem okupowania Śląska Górnego. Równałoby się to zostawieniu polskiego Śląska przy Niemcach.

Sytuacja jest poważna. Musimy być czujni i baczni. Prędzej niż się spodziewamy, mogą nas zaskoczyć wypadki bardzo poważne.

Machinacje Berlina

Głos ostrzegawczy przyjaciół Polski.

PARYZ 7.4 (Tel. wł.) Pojawiły się tu taj wiadomości i artykuły

o tajnych rokowaniach pemiędzy kapitalistami z jednej strony: angielskimi, francuskimi i włoskimi, z drugiej zaś strony niemieckimi w sprawie G. Śląska.

Wiadomości powyższe wywołały silne poruszenie wśród koła zaprzyjaźnionych z Polską. „Eclair" pisze: „Co zamierza rząd przedsięwziąć w tej sprawie, aby zapobiedz tajnym pertraktacjom i umowom w Berlinie, aby

uratować naszego sprzymierzeńca, Polskę?":

Kontrpropozycje są śmieszne.

Tylko silna dłoń nauczy Niemców posłuszeństwa.

PARYZ — Briand wygłosił dnia 5 b. m. w senacie mowę, w której nazwał śmiesznemi kontrpropozycje niemieckie, na które Lloyd George zareagował w znany sposób w czasie referatu Simonsa w Londynie. Zwłoka co do zapłaty odszkodowań Francji potrwa do 1 maja. Na dalszą zwłokę Francja absolutnie nie pozwoli. „Jeżeli Niemcy — zakończył Briand swą mowę podniesionym głosem — jeszcze raz będą usiłowały wykręcić się od swoich zobowiązań, wtedy odczują naszą silną dłoń, gdyż widocznie ten tylko argument przemawia do ich przekonania".

Rosja a Europa.

Joffe o pokoju z Polską.

GDAŃSK -- „Danziger Ztg." donosi z Rygi: Dzienniki moskiewskie ogłaszają wywiad z Joffem, który wskazuje przedewszystkiem na znaczenie ogłoszonych niedawno enuncjacji polskiego wice-ministra spr. zagr. p. Dąbskiego, dotyczących pokoju ryskiego, a zwłaszcza jego oświadczenia, że Polska nie chce być bynajmniej przeszkodą w stosunkach handlowych rosyjsko-niemieck., lecz raczej pomostem oraz, że w swej polityce gospo-

darczej chce się kierować tylko względa mi praktycznemi. Joffe podniósł w swym wywiadzie dalej, że Polska ofiaruje Rosji swoje produkty, zwłaszcza wyroby przemysłu łódzkiego; to jednak Rosji nie wy starcza, to też kładzie cały nacisk na sprawę uregulowania swobodnego przewo zu przez Polskę towarów i z całem zado woleniem wita oświadczenie p. Dąbskiego. W artykule, ogłoszonym w petersbur skiej „Krasnej Gazecie", oświadcza Joffe, że znaczenie zawarcia pokoju ryskiego nie spoczywa wyłącznie w usunięciu niebezpieczeństwa wojny, gdyż ponowne pod jęcie kroków wojennych byłoby wogóle niemożliwe. Rosja pragnie, aby Polska była pośrednikiem między nią a Niemcami. Pośrednictwo to przyniesie Polsce wielkie zyski. W końcu zaznaczył Joffe, że sowiety wyślą do Polski jako swego przedstawiciela członka rosyjskiej delega cji pokojowej, Obolenskiego, który zna doskonale stosunki polskie.

Traktat z Rosją i zawiedzione nadzieje.

GDANSK — Jak donoszą z Kopenha gi, zawarcie angielsko-bolszewickiego tra ktatu handlowego wywołało niepokój w państwach bałtyckich. Państwa, graniczące z Rosją bolszewicką, obawiają się, że wobec zawartej ugody handlowej między Anglją a Rosją bolszewicką nadzieje ich pośrednictwa spełzną na niczem. Powraca jący z Wschodniej Europy duńscy kupcy potwierdzają jednak fakt, że Rosja posia da mało towarów na eksport, a przechwałki bolszewickie o wielkich składach są „bluffem" jedynie „Politiken" dowiaduje się ze sfer stojących blisko minister jum spraw zagranicznych, że rząd duński nie zamierza poczynić jakichkolwiek kro ków celem zbliżenia się do Rosji bolszewickiej zanim tranzakcje paru kupców duńskich przedsięwziętych jeszcze na wio snę r.z. nie dojdą do skutku. Rosja jednak, od czasu, kiedy Krassinowi udało się nawiązać stosunki z Anglją, nie okazuje zainteresowania Danją. W kołach socjalistycznych panuje mniemanie, że Rosja faworyzuje raczej Szwecję niż Danję i Norwegię.

Wiadomości polityczne.

Kara więzienia na oszczerców niemieckich.

Skutkiem skargi konsula polskiego w Opolu, sąd koalicyjny tamże — jak donosi PAT—skazał czterech redaktorów niemieckich z Górnego Śląska na 8 dni, względnie na 15 dni więzienia, za ogłosze nie wiadomości przed plebiscytem, że giełdę warszawską zamknięto z powodu bankructwa waluty polskiej.

Zamachy w Berlinie.

Nocy wczorajszej nastąpiły dwa nowe groźne zamachy na przedmieściu Grunewaldu, gdzie mianowicie wykonano za mach na pewną willę i most kolejowy. Znaleziono tam kartki agitacyjne z pod pisem znanego przywódcy komunistów, Hölza.

Uchwała Rady ukraińskiej republiki.

Rada Ukraińskiej Ludowej Republiki obradująca w Tarnowie przyjęła z powodu expose ukraińskiego rządu następującą formułę:

Wysłuchawszy deklaracji rządu i podzielając podstawowe zasady zakreślonej w tej deklaracji polityki—Rada Republiki przyrzekła rządowi swoje poparcie o-raz wyraziła mu zaufanie w sprawach odnoszących się do polityki w stosunku do Polski.

Churchill o żydach.

Pisma donoszą, że angielski mini ster kolonji Churchill wygłosił następującą mowę w Jerozolimie do przedstawicieli tamtejszych kolonji amerykańskich:

„Żądajcie odemnie, ażebym odwołał deklarację Balfoura i powstrzymał imigrację żydowską. To nie leży w mej mocy, jak również nie jest mojem życzeniem. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, ażeby żydzi, rozproszeni po całym świecie, znowu znaleźli swe narodowe centrum w ognisku ojczystem, w którem się mogli zjednoczyć. Gdzieindziej byłoby to niemożliwe jak w Palestynie, z którą od trzech tysięcy lat są związani. Jestem zdania, że jest to najlepsze rozwiązanie dla całego świata, państwa Brytyjskiego i samych żydów, jeżeli zamieszkają w Palestynie".

Polityka zagraniczna Ameryki.

— Jak się dowiaduje „Chicago Tribune". Prezydent Harding opracował już obecnie punkty wytyczne dla swego orędzia w sprawie amerykańskiej polityki zagranicznej. Punkty te są następujące: 1) załatwienie rezolucji pokojowej Knoxa w sprawie zawarcia osobnego pokoju z Niemcami; 2) żadna rewizja Traktatu Wersalskiego; 3) bezwarunkowe nieprzyłączenie się Stanów Zjednoczonych do obecnej Ligi Narodów; 4) popieranie Sprzymierzonych w ich żądaniach wobec Niemiec; 5) nieprzyjmowanie jakichkolwiek wiążących przyrzeczeń co do sojuszu politycznego albo wojskowego z Europą; 6) podjęcie stosunków dyplomatycznych z Niemcami i Austrją, jak również podjęcie rokowań w celu zawarcia nowego układu w sprawie wzajemnych stosunków handlowych; 7) utrzymanie wszystkich praw i przywilejów, do których Stany Zjednoczone są uprawnione przez układ zawarty po zawieszeniu broni, wreszcie 8) zatrzymanie własności niemieckiej do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez Kongres.

Różne nowiny.

— Na podstawie umowy handlowej Niemcy dostarczają Węgrom sól i piwo. Węgry zaś Niemcom wino.

— W Budapeszcie powstało towarzystwo akcyjne transportowe węgiersko-pol skie pf. „Wawel".

— Deficyt państwa węgierskiego na rok budżetowy 1920|21 wyraża się sumą 9,927,192,811 kor. węgierskich.

— Liczba uruchomionych przedsiębiorstw przemysłowych przemysłu włókienniczego w Łodzi stanowi zaledwie 38 pr. stanu przedwojennego.

— Cena chleba polskiego jest wyższa od ceny chleba w Niemczech o 870 proc. W tem leży źródło szalejącej w Polsce drożyzny.

— Bezrobocie w Ameryce przybiera coraz szersze rozmiary. Z dniem każdym zostają zamknięte coraz to nowe fabryki, przy czwieraniu zaś ich ponownem fabrykanci ofiarowują robotnikom często mniej niż połowę otrzymywanej poprzednio płacy. Dane statystyczne wskazują, iż na 10,000,000 robotników utracilo pra cę 3,475,466, co stanowi trzecią część.

— W Poznaniu powstała „Centralna Spółka krawiecka", mająca na celu zakup towarów potrzebnych w rzemiośle krawieckiem i podział ich między swych członków.

Na dzisiaj.

Bajka dla dziatwy i dorosłych.

Był sobie Karolek, chłopię o dużych aspiracjach. Szczęście sprzyjało mu odro bine w życiu, tedy odziedziczył po pewnym zacnym ale niedołężnym wielce staruszku tron i insygnja królewskie. Nad modrym Dunajem mieszkał sobie szczęśliwie Karolek, olśniony blaskiem otaczającej go aureoli C. K.

Aliści coś się psuć zaczęło w Państwie Bojaźni Bożej, a później i w „hotelu ludów", jak nazywano kraj, w którym Ka rolek swe rządy sprawował, zapanował nieład okropny, rewolucja, słowem awan tury arabskie. Karolek wraz z Wilusiem (ale nie Milusiem) znaleźli się na wygnaniu. Ten sam los, a później nawet gorszy spotkał niejakiego Mikołajka II-o Był on wielokrotnie zamordowywany i to w sposób nieraz najokropniejszy z praktykowanych dotychczas, co różnie opisy wali różni korespondenci i świadkowie naocznі.

Taki był los trzech możnych tego świata.

Ale uspokoiły się nieco fale wzburzone, więc i bałwany różne powracać poczęły tam, skąd wyniosły ich fale.

Karolek nasz, widząc „wód spokojne tonie", począł marzyć znów o zagubionych królewskich insygnjach. Nie ryzykując wiele, gdyż wszystko już stracił, wyruszył bohater bajeczki niniejszej tam, gdzie wina sławne są i gdzie paprykę sypie się do każdej potrawy i o każdej porze.

Nie udała się jednak wyprawa Karolkowi. W chwili, gdy to czytacie, mili czytelnicy, jest on już poza granicami państwa, którego chciał być „pomazańcem bożym".

Każda bajeczka ma jednak swój morał, więc i niniejsza ten finał mieć musi. Jest nim uwaga, że w tych okropnie republikańskich i aż do przesady demokratycznych czasach już tylko „przez ima ginację pojechać można na koronację"...

Biedny, nieukoronowany powtórnie Karolku!

Diabolo.

Kronika.

Odezwa Komitetu Plebiscytowego.

Właściwy plebiscyt, czyli głosowanie na Górnym Śląsku już się odbył. W tej chwili toczy się druga walka o Śląsk — walka dyplomatyczna. Jak do pierwszej walki stanęło całe społeczeństwo, tak też i do drugiej części tej walki winniśmy stanąć wszyscy dla wyrażenia niezłomnej woli całego narodu o odzyskania tego, co naszem od wieków było. Musimy się wypowiedzieć jeszcze raz wobec wszystkich narodów Europy i ich dyplomatów i musimy zaznaczyć dobitnie czego żądamy i czego mamy prawo żądać.

Mniej więcej w połowie kwietnia r.b. nasi przedstawiciele dyplomatyczni wyjadą do Francji, Anglji i Włoch, ażeby wy walczyć tam jaknajkorzystniejsze rozwiązanie dla nas sprawy Górnego Śląska.

Niech więc ci dyplomaci nasi zawiozą ze sobą nietylko wolę ludu śląskiego, ale

---

SELMA LAGERLOF. 4)

Dziwy Antychrysta.

(POWIEŚĆ).

Noce zaś były jeszcze gorsze, niż dnie. Wśród ciemnej nocy mnichowi zdawało się nieraz, że do celi wdzierają się dzikie bestje i kładą się obok niego na twardem łożu. Każdy zwierz był antychrystem. Innym zakonnikom antychryst ukazywał się w postaci smoka, innym w postaci starca — jeszcze innym pod postacią stinksa. Budząc się ze snów takich zakonnicy byli tak, jak gdyby po jakiej chorobie.

Ukojenie znajdowali nasi mnisi tylko u stóp cudownego wizerunku Chrystusa, umieszczonego w bocznej kaplicy. Tutaj śpieszył doprowadzony wewnętrzną walką do stanu zwątpienia pobożny zakonnik, zapalał najpierw świecę wojskową, potem otwierał na dwa zamki zamknięte żelazne drzwiczki ołtarza i padał na kolana, pogrążony w żarliwej modlitwie.

Cudowny wizerunek wyobrażał małą dziecinę ze złotą koroną na główce i złotemi trzewiczkami na nóż kach. Cała postać dziecka promieniała bogactwem klejnotów, ofiarowanych w różnych epokach przez pobożnych, szukających ulgi i pociechy w potrzebie. Sciany kaplicy pokrywały liczne obrazy i wota, zawieszone na pamiątkę cudownego ocalenia w czasie pożaru lub powodzi, uzdrowienia chorych i pocieszenia wszelkiego rodzaju nieszczęśliwych.

Mnich, patrząc na te wymowne dowody łaski Boskiego Dzieciątka, wielbił Pana nad Pany i szeptał drżącemi wargami:

— Chwała Bogu! Na Kapitolu czczą jeszcze Chrystusa!

I zdawało się mnichowi, że widzi uśmiech na świętem obliczu.

Wówczas w zwątpiałe serce Chrystusowego ryce rza wstępowała otucha.

— Jakaż potęga może Ciebie, o Panie, pokonać? —mówił już podniesiony na duchu. — Wieczne Miasto zgina przed Tobą kolana. Jesteś Świętem Dzieciątkiem Rzymu. Jesteś ukoronowanym monarchą, którego lud ubóstwia. Jesteś potężnym władcą, który podwładnym śpieszysz z pomocą, siłą i pociechą. Ty jeden tylko możesz być czczony na wysokościach Kapitolu.

W oczach zatopionego w pobożnym zachwycie mnicha, złocista korona zamieniała się w aureolę chwa ły, rzucającą na cały świat promienie. A kiedy tylko padły te jasne promienie, wznosiły się wspaniałe świą tynie na cześć Chrystusa. Zdawało się zdumionemu obrońcy wiary, że potężny władca pokazuje mu swe zamki i twierdze, strzegące kraju przed najazdem wro gów.

— Niema żadnej wątpliwości. Ty, o Panie, musisz zwyciężyć. Królestwo Twoje trwać musi.

W ten sposób pocieszony mnich szedł pracować dalej.

Niejedno serce pękło pod naciskiem zwątpienia; niejeden umysł pobłądził w tej ustawicznej walce prze ciw wrogim zastępom, czyhającym na świętą wiarę.

Nigdy jednak nie brakowało w klasztorze Franciszkanów na Kapitolu dzielnych żołnierzy Chrystusa, którzy życie i zdrowie składali w ofierze, w obronie świętej sprawy.

Uporczywa walka trwała tam jeszcze przed sześć dziesięciu laty. Zepsucie tak zapanowało światem, że mnisi zmuszeni byli jeszcze żarliwiej walczyć, niż kiedykolwiek i wzywać wszelkich sił jeszcze z większą pewnością, niż dawniej, zgwałcona się antychrysta.

W tym czasie przybyła do Rzymu znamienitego rodu i wielkiego bogactwa Angielka.

Pani ta zwiedziła klasztor i oglądała obraz. Wizerunek Dzieciątka Jezus tak jej się spodobał, że postanowiła posiąść go za wszelką cenę. Nie wyobrażała sobie już teraz, jakby bez obrazu tego żyć mogła Powracała często na Aracoeli, aby wpatrywać się w ołtarz.

Pewnego dnia zapytała zakonników, czyby nie mo gli sprzedać jej cudownego obrazu.

Mnisi odpowiedzieli, że chcęby zasypała złotem całą posadzkę kościelną, nie sprzedadzą obrazu, który w niepokoju niesie im ukojenie.

Ale Angielka tak była rozmiłowana w obrazie, że poza nim nie widziała radości i szczęścia. Przekonawszy się, że w żaden inny sposób nie dostanie obrazu, postanowiła go ukraść.

Nie zdawała sobie sprawy, że popełnia grzech straszny. Cała jej istota bowiem opanowana była żądzą posiadania obrazu. Wolała raczej duszę zgubić, niż odmówić sobie przyjemności zaspokojenia tej zachcianki.

Plan kradzieży postanowiła przeprowadzić bezwarunkowo.

Najpierw więc kazała zrobić wizerunek zupełnie podobny do tego, który znajdował się na Aracoeli, a był wyrzeźbiony w drzewie oliwkowem, rosnącem w o grodzie na Gethsemanji. Angielka poważyła się kazać zrobić na desce z wiązu obraz zupełnie podobny. Ale cudowny wizerunek nie był malowany ręką ludzką. Mnich—artysta, wykonawszy rzeźbę, zasnął znużony, zanim wziął się do jej pomalowania i wyzłocenia. Obu dziwszy się, ujrzał zdumiony, że rzeźba pokryta jest cudnemi barwami.

Był to znak widoczny, że obraz szczególnie jest miłym Panu Bogu.

(d. c. n)

i wolę całej Polski. Niech to zbiorowe żądanie trzydziestomiljonowego narodu wykaże, że z taką siłą igrać nie wolno, bo siła ta może w przyszłości zaważyć na szali losu!

Komitet Plebiscytowy w tym celu urządza w niedzielę dn. 10 b. m. wiece polityczne o godz. 1 po poł. w sali „Ogniska Robotniczego" i pod Jasną Górą, o ile pogoda na to pozwoli. Na wiecach tych powzięte będą rezolucje, które zostaną natychmiast przesłane Marszałkowi Sejmu, a następnie zabrane przez naszych dyplomatów do Paryża.

Niechaj więc wiece te będą jaknajliczniej reprezentowane, gdyż tylko siłą i jednością będziemy mogli zetrzeć łeb hydrze niemieckiej w walce o prawa nasze.

Śląsk nasz! Tak nam dopomóż Bóg!

Komitet Plebiscytowy na Okr. Częstochowski.

Co mówił poseł Suligowski.

Korzystając z przejazdu przez Częstochowę, wygłosił we środę w sali Rady miejskiej referat o obecnej sytuacji politycznej poseł ziemi częstoch. mec. A. Suligowski. Słuchaczów zgromadziło się sporo. Zebranie zagaił imieniem klubu Mieszczańskiego p. Stefan Szczeciński, proponując na przewodniczącego p. M. Paciorkowskiego, poczem mec. Suligowski. w przemówieniu swem uwydatnił najważniejsze wydarzenia polityczne doby ostatniej, więc: zawarcie pokoju w Rydze, uchwalenie Konstytucji i wynik plebiscytu, podkreślając szczególnie konieczność pracy rzetelnej wszystkich warstw społeczeństwa dla utrwalenia i powiększenia uzyskanych zdobyczy. Ciekawe wywody zebrani nagrodzili oklaskami, wreszcie informowano się u p. posła o różnych sprawach bardziej i mniej aktualnych.

O. Śląsku mówił p. T. Kiser.

Interesujący odczyt.

Staraniem Koła częstochowskiego Tow Nauczycieli Szkół średnich i Wyższych odbędzie się w niedzielę dnia 10 kwietnia o godz. 4-ej po południu w sali Straży Ogniowej przy ul. Strażackiej odczyt prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dra Folkierskiego na temat: „Postać i znaczenia Dantego".

Bilety po 25 mk. przy wejściu, a wcześniej nabywać można w I-em gimn. państwowem.

Odczyt ten będzie początkiem całej serji. Tytuły następnych ogłaszane będą z końcem każdego tygodnia.

Stan pogody.

Stacja Meteorologiczna I Gimnazjum Państwowego w Częstochowie w dniu 6.4.21 r. notuje:

Temp. najwyż. 8.4, najniż. —1.8, 2 m. w ziemi 5.8. Ciśn. atm. 789.4 mm. Wiatromierz kier. wiatru NE godz. 1-ej pp szybkość wiatru 12 m. sek. Wilg. wzgl. % 80. Opad z dn. poprzedniego 0.7 mm.

Poranek dziecięcy.

W sobotę, dn. 9 b. m. o godzinie 12 w południe, w teatrze „Paryskim" odegrana będzie na żądanie publiczności po raz drugi „Baśń o Marysi i Krasnoludkach". Program urozmaicony będzie różnemi niespodziankami.

Uprasza się o wcześniejsze nabycie biletów w Cristalu, gdyż przy kasie bilety nie będą sprzedawane.

Dochód przeznaczony będzie na samopomoc przy gimnazjum i szkole rzemiosł dla żydów.

Pożar lasu.

We wsi Kobiele Wielkie, w majątku I. Tymowskiej wybuchł pożar lasu, długości 180 metrów. Przyczyna pożaru niewiadoma. Straty wynoszą 200.000 marek. Śledztwo w toku.

Strajk.

W kilku fabrykach w Radomsku wybuchł strajk natury ekonomicznej, który rozpoczął się w dn. 5 b. m.

Przygody p. T. Kisera.

W akcji plebiscytowej na G. Śląsku żywy udział brał częstochowianin, p. T. Kiser, słowem żywem budząc wśród ślązaków miłość kraju rodzimego. Irytowało to Niemców, którzy, jak wiadomo po jednym z wieców pobili p. Kisera bardzo dotkliwie, rzucając ciężko rannego do pobliskiego stawu. Wychodząca w Koźlu gazeta niemiecka wytłomaczyła czytelnikom swym pobicie p. Kisera w ten sposób, iż jest to symulacja, bowiem p. Kiserowi, w chwili, gdy przechodził obok stawu, jakoby wiatr zerwał czapkę, rzącając ją do wody. Pan Kiser miał przy poszukiwaniu czapki w stawie potłuc się tak dotkliwie, iż leżał... kilka tygodni w szpitalu.

Dziś zaćmienie słońca!

Ciekawe zjawisko przyrody.

W Częstochowie początek zaćmienia o godz. 9 min. 27 faza największego zaćmienia (0.66 średnicy) o godz. 11 min. 9 koniec o godz. 12 min. 41. Pierwsze zetknięcie się pozornie księżyca ze słońcem nastąpi z prawej strony tarczy słońca, w punkcie odległym o 65 stopni od góry (licząc po obwodzie tarczy), ostatnie z lewej strony, w odległości 44 stopni od góry. Księżyc, przesuwając się przed tarczą słoneczną, zasłoni jej górną część, pozostawiając w maksimum fazy jasny sierp, zwrócony rogami ku górze, z prawym rogiem nieco niższym. Zaćmienie na ziemiach polskich nie będzie jednoczesne lecz przesuwać się będzie z południ.-zachodu na półn.-wschód z szybkością około 45 kilometrów na minutę.

Ostrzegamy przed przyglądaniem się zjawisku bezpośrednio gołem okiem, gdyż grozi to poważnemi konsekwencjami dla wzroku, do obserwacji użyć należy ciemnego szkła, które, łatwo można sobie sporządzić przez okopcenie nad świecą kawałka szyby. Lepiej jeszcze nadaje się w tym celu jednostajnie ciemny negatyw fotograficzny.

Od paru lat zainteresowanie się świata naukowego zaćmieniami słońca nadzwyczajnie wzrosło, gdyż przez fotografowanie nieba gwiaździstego w okolicy słońca stwierdzić można słuszność ważnego wniosku z tak zwanej ogólnej teorji względności Einsteina, co do swej doniosłości dla mechaniki teorytycznej, z wiekopomnemi odkryciami Newtona. Sposobność do takiego fotografowania dają jednak tylko zaćmienie całkowite, podczas których na niebie występują gwiazdy; najbliższe zaćmienia tego rodzaju widoczne będą na południowej półkuli naszego globu. W Polsce najbliższemi zaćmieniami będą: częściowe zaćmienie księżyca 16, października rb. i przejściowe zaćmienie słońca, mniejsze jednak, niż tegoroczne, 28 marca 1922 r.

I Gimn. Państw. w Częstochowie komunikuje nam o zaćmieniu słonecznem, jakie mieć będzie miejsce w piątek, dn. 8 b.m. co następuje: Zaćmienie zacznie być widzialnem, począwszy od 147° dł. wsch. od Grecuwich i 77° szer. półn., na północo-zachód od wyspy Nowy Syberji, przejdzie Ocean Lodowaty, dotknie północnych brzegów Skandynawji, pójdzie na północ od Anglji i zatoczy łuk po oceanie Atlantyckim, kończąc się na 43° dł. zach. od Grecuwich i 44° szer. północnej Zaćmienie rozpocznie się o 7 g. 58 m. 10 sek. rano, przyczem zać. centralne zacznie się o 9 g. 27 m. 17 sek. rano, i zakończy o 11 g. 9 m. 12 sek. rano, a zaćmienie wogóle o 12 g. 41 m. 18 sek. pp (według czasu słonecznego, który zamienić można na obecnie wprowadzony przez dodanie mniej więcej 45 m.) Zaćmienie będzie widoczne: w półn. części Ameryki Półn., w Grenlandji, w Europie i półn. wschod. Afryce.

Z sądu nadzwyczajnego.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. —Co mówią świadkowie?

I-y dzień rozpraw.

Wczoraj popołudniu odbywały się w dalszym ciągu rozprawy sądu nadzwyczajnego w sprawie 5 ciu policjantów Straży Kolejowej,oskarżonych o kradzież różnych rzeczy ze składów w Herbach.

Posiedzenie to poświęcone było przesłuchaniu oskarżonych i świadków, których zawezwano 48, przeważnie z pośród ekspedytorów.

Przewodniczący, sędzia Winnicki, kolejno badał oskarżonych z których ani jeden **do winy się nie przyznał.** Po przesłuchaniu oskarżonych rozpoczęło się badanie świadków.

Pierwszy badany był komisarz policji p. Lucjan Matysiewicz. Oświadczył on, że na śledztwie pierwiastkowem, **wszyscy oskarżeni przyznali mu się do kradzieży z rampy.** Dwóch nazwisk nie pamięta.

Świadek SILBER, ekspedytor, zaznacza, że towarów brakowało mu rzadko. Wśród dowodów rzeczowych nie znalazł towarów skradzionych mu.

Św. GEWERCMAN, mówi, że z tych towarów, jakie były przedstawione w charakterze dowodów rzeczowych—nie brakowało mu nic. Zawsze był obecny przy rewizji. Waga zgadzała się. Interesanci skarżyli się niejednokrotnie, ale nie był pewien tego, gdzie dokonano kradzieży.

Św. HASENBERG — zaznacza, że nie brakowało mu żadnych towarów.

Św. St. POZNANSKI—oświadczył, że clił towary, jakie były załączone do dowodów rzeczowych. Braki w pakach przychodziły już z zagranicy. Często w pakach znajdowano miast towarów—cegły. Na rampie nigdy nie widział porzuconych przedmiotów.

Św. JAKÓB KRAK, — ekspedytor, **twierdzi, że żołnierze niemieccy odrywali deski z pak i kradli** na komorze pruskiej. Ogólnie mówiono, że towaru brakuje, ale trudno było stwierdzić, gdzie kradzieże się odbywają.

Św. MARKUS KRAK, twierdzi, że od czasu do czasu, brakowało mu towarów, ale przeważnie kradziono w Prusach.

Św. SZLICHTER — zaznacza, że zdarzało się, iż brakowało towarów,ale nigdy w większej ilości.

Sw. IZRAEL SOBOL —pracownik firmy Wien i S-ka, clił kajety w niebieskich okładkach, lecz kajetów nigdy nie brakowało. Dalej zaznacza, że i inni ekspedytorzy, również clili takie same kajety.

II-gi dzień rozpraw.

W drugim dniu rozpraw sądowych odbywało się w dalszym ciągu badanie świadków:

Sw. SOWIR, zaznacza, że oskarżony Koszewski miał sklep spożywczy, w którym mogły się znajdować różne rzeczy.

Sw. Fr. KOWAL.—kolejarz—służył z Gburem i pracował z nim razem w jednej zmianie. Widział, jak towar przewozili z Prus nie tylko koleją, lecz i furmankami, na których znajdowały się rozbite paki.

PROKURATOR. Czy ekspedytorzy dawali czasem podarunki policjantom?

SWIADEK. Może czasem coś dali. Gbur zaś otrzymał kłodkę, która okazała mu się nie potrzebną.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy świadek obcina sobie paznokcie.

SWIADEK. No tak. (Na sali śmiech).

Sw. PROKOPOWSKI JAN—Policjant potwierdza zeznania, złożone na śledztwie pierwiastkowem. Gbura zna dobrze. Pokazane mu skarpetki stwierdza, że Gbur przywiózł z Prus, i pokazywał mu natychmiast po przyjeździe.

PRZEWODNICZĄCY: A rękawiczki.

SWIADEK: Gbur kupił odemnie.

Sw. RATAJ, starszy policjant zaznacza, że nic nie wie w tej sprawie. Rzeczy znalezione na rampie policjanci odnosili natychmiast do kancelarji.

PRZEWODNICZĄCY: Kiedy oskarżeni byli aresztowani?

SWIADEK: Dokładnie nie pamiętam, ale on również został razem z nimi aresztowany. Lecz po przesłuchaniu wypuszczony.

Sw. JÓZEFA RUNIK, wyrobnica, rzeczy, które znajdują się w sądzie, nie widziała u Nabiałka.

PRZEWODN. A jaki był stan materjalny Nabiałków.

SWIADEK: Przed wojną mieli się dobrze—podczas wojny zubożeli.

PROKURATOR: Czy świadek często zachodził do Nabiałków?

SWIADEK. 3 razy dziennie gdyż sprzątałem i to był mój zarobek.

Sw. SYGAŁA TEOFIL, robotnik, razem służył z oskarżonym Gburem.

PRZEWODN. Czy Gbur czasem brał coś lub otrzymywał?

SWIADEK: Gbur nie mógł brać i nie chciał. Ekspedytorzy czasem dawali rzeczy niepotrzebne, lub je wyrzucali, wobec czego robotnicy mogli zabierać.

Sw. DAWIDOWICZ KAZIM., starszy przodownik P. P.—robił rewizję u Krawczyka, lecz prócz popsutych nożyczek nic nie znalazł.

PRZEWODN. Na zasadzie czego został aresztowany Krawczyk?

SWIADEK: Na zasadzie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu jego w Ostrowach, gdzie zostały znalezione różne rzeczy.

Sw. SOLTYSIAK STAN. — służący— podczas rewizji nic nie znaleziono. Brat bardzo rzadko przychodził.

Po przesłuchaniu tego świadka, sąd ogłosił przerwę, poczem w dalszym ciągu odbywały się przesłuchiwania świadków.

Gdy piszemy te słowa rozprawy trwają nadal.

Z Lutni.

Dnia 9 b. m. w sobotę o godz. 9 wieczorem „Lutnia" miejscowa urządza zabawę taneczną w sali hotelu Polonja p.n. „Bal Wiosenny". Wejście dla członków za okazaniem legitymacji członkowskiej 100 mk. dla osób wprowadzonych 150 m.

Strajk rolny.

W majątku Chorzenice gminy Brudzice wybuchł strajk rolny. Przyczyna strajku — wydalenie kilku fornali.

Najświeższe wiadomości

Śląsk musi być Polski.

PARYŻ, 7.4 tel. wł. Osoby zbliżone do Brianda oświadczają, że Briand żądać będzie bezpośrednio przyłączenia do Polski całego obszaru G. Śląska.

Silna pięść na Niemców.

PARYŻ, 7.4 tel. wł. Briand oświadczył w senacie, o ile Niemcy nie zastosują się do traktatu wersalskiego do dnia 1 maja **to będzie podniesiona na nich ciężka pięść.**

Oświadczenie to w senacie przyjęto przychylnie.

Chardigny w Warszawie.

WARSZAWA, 7.4 Tel. wł. Przybył do Warszawy pułkownik Chardigny, skąd uda się do Brukseli, aby brać udział w konferencji w sprawie Wilna.

Ratyfikacja traktatu pokojowego.

WARSZAWA, 7.4 Tel. wł. Na jutrzejszym posiedzeniu Rady ministrów omawiany będzie traktat pokojowy z Rosją. Sejm ratyfikować ma traktat w dn. 14 b. m.

Groźne położenie w Anglji.

PARYŻ, 7.4 Tel. wł. Donoszą z Londynu: Z powodu groźnego położenia wewnątrz kraju, angielskie ministerstwo wojny, zawezwało wszystkie oddziały angielskie, znajdujące się na G. Śląsku, Malcie i Egipcie.

Le Rond w Paryżu.

WARSZAWA, 7.4 Tel. wł. Donoszą z Opola: Przewodniczący międzysojuszniczej komisji plebiscytowej gen. Le Rond wyjechał w dn. 6 bm. do Paryża, aby rozpocząć prace przygotowawcze w sprawie G. Śląska.

Wielka kradzież biżuterji.

Wartość skradzionej biżuterji sięga 5 miljonów marek.

Wczoraj między godz. 1 a 3 po poł., gdy magazyn i pracownia jubilerska p.f. „J. Wabiński" przy ul. Krak.-Przedm. nr. 19 były zamknięte z powodu pory obiadowej, niewykryci sprawcy odtworzyli tylne drzwi wytrychem i, dostawszy się do magazynu, skradli większą ilość cennej biżuterji.

Poszkodowany właściciel magazynu oblicza wartość skradzionej biżuterji na samę 5 miljonów marek.

Teatr Paryski

ul. Panny Marji Nr. 19.

Program:

od wtorku 5-go do niedzieli 10-go kwietnia 1921 r. włącznie

Dżuma we Florencji

Monumentalny dramat w 7-iu wielkich częściach z czasów Odrodzenia włoskiego.

W roli tytułowej

Marja Kierska i Teodor Beker.

Zdjęcia oryginalne, odtworzenie dawnych pałaców. Kostjumy i wystawa pochłonęły miljonowe sumy.

Dr. J. Fajman

b. Asystent Kliniki Uniwersyteckiej Profesora Neissera.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 4 i pół. do 7
Piłsudskiego (Dojazd) 9 1 piętro.

Dr. Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje codziennie do godz. 10 rano i od 3 do 7-ej wiecz.

Kilińskiego № 4. II piętro.

Dr. Wacław Kon

choroby wewnętrznej
(spec. żołądka i kiszek)

przyjmuje od 4-ej do 6 p.p. ul. Panny Marji 33 i w pracowni bakterjologicznej od 6 do 7-ej i pół wiecz.

Pracownia bakterjologiczna (ul. Panny Marji 31 lewa oficyna) otwarta codziennie od 9-ej do 12-ej i od 5-ej do 8-ej wiecz.

Lekarz-dentysta

Michał Grejniec

ul. Panny Marji (I Aleja) № 10.
Przyjmuje codziennie od 9-ej rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz. Telefon 250

Dr. Paweł Broniatowski

w Częstochowie ul. Panny Marji t. j. II Aleja Nr. 21, obok teatru „Paryskiego“

Choroby: skórne, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—7 po poł
Panie od 12—1 w poł.

LEKARZ DENTYSTA

Artur Broniatowski

I Aleja 8

przyjmuje od 9 r. do 1 p. p. i od 3 do 7 wiecz.

PIERWSZORZĘDNA
Chrześcijańska Pracownia Gorsetów

„JÓZEFY“

nagrodzona medalem, Aleja III 54.
Poleca wielki wybór gotowych gorsetów szelki do prostego trzymania, biustonoszy, pasów t. d. Pranie, przyjmuje się reparacje przerabianie, Ceny umiarkowane.

Kto chce mieć ze starego, nowy kapelusz,

niech śpieszy ze starym kapeluszem damskim lub męskim, słomkowym czy filcowym do chrześcijańskiej pracowni

p. f. „JULJA“

ul. Kościuszki 23 m. 11.

Jedynem w Polsce od szeregu lat wychodzącem poważnem czasopismem fachowem poświęconem **dostawnictwu** jest

„TYGODNIK DOSTAW“

we Lwowie

ul. Potockiego 26. Telefon Nr 259.

T. d.

Ogłasza autentyczne rozpisania ofert na dostawy i roboty rządowe, powiatowe i komunalne, informuje o wynikach ofert, wskazuje zapotrzebowania prywatne, źródła wytwórcze itp.

Bogaty dział inseratowy!
Znaczny nakład. Liczne uznania Władz oraz Inserentów.
Okazowe numery za przesłaniem 4 mk. w znaczkach pocztowych

Przekonać się

każdy może że jedynie u

J. Rząsińskiego

Kościnszki 19a
w podwórzu lewa oficyna

najtaniej nabyć można wszelkie płótna, wełny kostjumowe, korty męskie, podszewki, chustki, kapy, ręczniki, cejgi, etaminy oraz firanki i inne towary.

Kto chce mieć za pieniądze tanie
dobre i ładne ubranie,
by po tem nie mieć żadnej troski
niechaj wie, że **w Alei II jest Częstochowski,**
gdzie znajdzie najlepsze szewioty,
batysty, wełny i coover-coty.
A więc spieszcie do sklepu wszyscy
panie, panowie, dalecy i bliscy

S. Częstochowski

II Aleja Nr. 25.

Kto ma do sprzedania, albo pragnie nabyć: dom, wieś, gospodarstwo, ogród i t. p. kto zgubi, znajdzie, zapomni, potrzebuje, kto szuka pracy, lekcji, korepetycji, kto potrzebuje pracownika, rzemieślnika, pracowniczki, kasjerki, ekspedjentki, służącej, woźnego, stróża i t. p., niech ogłosi się

w „Kurjerze Częstochowskim“

a będzie najtaniej i najskuteczniej załatwiony.

Administracja
Kurjera Częstochowskiego
otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz

Tylko w piśmie poczytnem zamieszczenie ogłoszenia przynosi prawdziwą korzyść.

Po cenach bardzo przystępnych

udzielam lekcji

w zakresie 6 klas. Wiadomość w „Kurjerze“

Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego działu **A** Sądu Okręgowego w Częstochowie wciągnięto następujące firmy:

Dnia 9 czerwca 1920 r.

Pod № 1295. Firma Marja Hercog, Handel kolonjalno-spożywczy w Częstochowie, ul Kościuszki 62, Istnieje od maja 1919 r. Właścicielka Marja Hercog, córka Józefa, Częstochowa, ul. Kościuszki 62.

Pod № 1296. Firma Estera Jakubowicz, Sklep spożywczy w Częstochowie, Kościuszki 37. Istnieje od r. 1917. Właścicielka Elstera Jakubowicz, córka Dawida Częstochowa, Nadrzeczna 52.

Pod № 1297. Firma Dawid Tajchner. Handel żelazem w Częstochowie, ul. Prosta 5. Istnieje odr. 1920. Właściciel Dawid Tajchner, Częstochowa Prosta 5.

Pod № 1298. Firma Bronisław Boruta. Sprzedaż wędlin i mięsa w Częstochowie ul. Mała 3. Istnieje od r. 1910. Właściciel Bronisław Boruta, syn Wincentego, Częstochowa, Mała 3.

Pod № 1299. Firma Tomasz Ślusarski Sklep spożywczy w Częstochowie, ul. św. Barbary 20. Istnieje od 14 maja 1920. Właściciel Tomasz Ślusarski. syn Tomasza, Częstochowa, ul. św. Barbary 20.

Pod № 1300. Firma Fela Jakubowicz. Handel galanterją w Częstochowie ul. Garncarska 22, Istnieje od r 1917. Właścicielka Fela Jakubowicz, córka, Szlamy, Częstochowa, Garncarska 22.

Pod № 1301. Firma Franciszek Jędrzejczyk. Handel dewocjami w Częstochowie, II aleja 41 i Kordeckiego 21. Istnieje od r. 1900. Właściciel Franciszek Jędzejczyk, syn Józefa Częstochowa. II aleja 41.

Pod № 1302. Firma Jankiel Kamiński. Drobny handel szmatami, starem żelazem po wsiach w Królestwie. Siedziba firmy, Częstochowa, Krakowska 44. Istnieje od r. 1919. Właściciel Jankiel Kamiński, syn Józefa, Częstochowa Krakowska 44.

Pod № 1303. Firma Hersz Lejzor Szajkiewicz. Drobny handel rybami w Częstochowie, Garncarska 64. Istnieje od r. 1895. Właściciel Hersz Lejzor Szajkiewicz, Częstochowa, Garncarska 64.

Pod № 1304. Firma Walenty Wawrzyniak. Sklep rzeźniczy w Częstochowie, Zawodzie, ul Maja 7. Istnieje od stycznia 1920 r. Właściciel Walenty Wawrzyniak, syn Macieja Częstochowa, Zawodzie, Majowa 7.

Pod № 1305. Firma Genowefa Garasińska. Sklep spożywczy w Częstochowie, Zawodzie, Mirowska. Istnieje od r. 1910. Właścicielka Genowefa Garasińska, córka Wincentego, Częstochowa, Zawodzie ul. Mirowska.

Pod № 1306. Firma Władysław Szczerek. Jadłodajnia i masarnia w Częstochowie. Garncarska 25. Istnieje od r. 1919. Właściciel Władysław Szczerek, syn Stanisława, Częstochowa, Garncarska 25.

Pod № 1307. Firma Aniela Merda. Piwiarnia w Częstochowie, ul. Koszarowa 33. Istnieje od r. 1913. Właścicielka Aniela Merda córka Józefa Częstochowa Koszarowa 3.

Pod № 1308. Firma Franciszek Dziemba. Handel wędlinami i mięsem w Rakowie, gm. Huta Stara. Istnieje od r. 1898. Właściciel Franciszek Dziemba, syn Jakóba, Raków.

Pod № 1309. Firma Aleksander Dyner. Handel mięsem i wędlinami w Częstochowie, ul. Zielona 62. Istnieje od r. 1911 Właściciel Aleksander Dyner, syn Wawrzyńca, Częstochowa, Zielona 62.

Pod № 1310. Firma Icek Aron Glater. Kawiarnia i bilardy w Częstochowie, I aleja 12. Istnieje od maja 1920 r. Właściciel Icek-Aron Glater, Częstochowa I Aleja 12

Pod № 1311. Firma Wiktorja Fjołek, Drobny handel książkami w Częstochowie, ul. Wieluńska 36. Istniejeje od r. 1916. Właścicielka Wiktorja Fjołek. Częstochowa, Wielońska 36.

Pod № 1312. Firma Wincenty Dukaczewski. Handel owocami i artykułami spożywczymi w Częstochowie, Kościuszki 19a. Istnieje od r. 1895. Właściciel Wincenty Dukaczewski, syn Franciszek, Częstochowa, ul. Żelazna 8.

Częstochowa, dnia 17 marca 1921 r.

Sędzia Rejestrowy *A. Ostrowski.*

p. o. Sekretarza *W. Wolniak.*

Skład fabryczny

w Częstochowie
Fabryki manufaktury
Schubert i S-ka w Bielsku
(Śląsk Cieszyński)
Hurt i detal.

Materjały wełniane na sezon wiosennny!

Marja Reimschüssel

ul. Jasnogórska 24 c.
(dom D-ra Pietrasiewicza)
od 10 r. do 1 pp. i od 3 pp do 6 w.

Biuro francuskie poszukuje

bardzo biegłej maszynistki

z zupełnie gruntowną znajomością języka francuskiego.
Zgłaszać się w czwartek sobotę poniedziałek Kilińskiego 6 m. 6.

KRAWIEC
SAMUEL POZNAŃSKI
II Aleja 41.

przyjmuje wszelkie roboty krawieckie.

Robota solidna. Ceny przystępne.

Kupię psa foksterjera. Oferty w „Kurjerze“ dla „Amatora“.

Zgubiono kartę wojskową na imię Piotra Wacha.

Poważnie rzecz traktuję i proszę młode kandydatki do stanu małżeńskiego o złożenie ofert w „Kurjerze“ dla G. Z.

Zęby sztuczne, nawet połamane. Kupuje laboratorjum dentystyczne I Aleja 10 Płacę ceny najwyższe.

Sklep w śródmieściu za odstępne choćby najmniejszy poszukiwany. Oferty zgłaszać w „Kurjerze“ pod „Sklep“.

Szafę do książek kupię. Zgłoszenia w Redakcji.

Zarobek pewny ma każdy młody, a nawet starszy, byle uczciwy człowiek. Wiadomość w Redakcji II Aleja 41.

Drobne ogłoszenie umieszczone w „Kurjerze“ nigdy nie pozostaje bez skutku.

Młody mężczyzna, dobrze sytuowany, dla braku znajomości zmuszony jest zwrócić się do płci pięknej o nawiązanie korespondencji odpowiedniej. Listy wraz z fotografjami (dyskrecja zapewniona) proszę przesyłać do skrzynki Redakcji „Kurjera“ II Aleja 41.

Wydawca: i Redaktor Adam Paciorkowski, Odbito w Drukarni „Udziałowej“